

# DZIENNIK

## PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

## Zła przemiana materii

przyspiesza starość

Zanieczyszczona krew wskutek złej przemiany materii może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną zgodną

z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieni żółciowych, żółtacze artretyzmie ma zastosowanie „Cholekinaza” H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła laboratorjum fizjologiczno-chemiczne Cholekinaza H. Niemojewskiego Warszawa, Nowy Świat 5, oraz apteki i składy apteczne.

# Pomoc finansowa Anglii dla Włoch

## za wycofanie ochotników włoskich z Hiszpanii

LONDYN. Korespondent dyplomatyczny „Sunday Dispatch” podaje sensacyjną wiadomość, że w czasie rozmów rzymskich premier Chamberlain ma zaofiarować Mussoliniemu pomoc finansową i ekonomiczną Anglii dla Włoch wzamian za wycofanie ochotników włoskich z Hiszpanii.

Premier wysunął również ręką propozycję zawieszenia broni i międzynarodowej mediacji w konflikcie hiszpańskim. W żadnym wypadku natomiast Anglia nie zgodzi się na przyznanie gen. Franco praw strony walczącej.

Odpowiedź Włoch na propozycję angielską — pisze dziennik — będzie zależała w dużym stopniu od przebiegu ofensywy wojsk powstańczych w Katalonii. O ile gen. Franco uzyska de-

cydujące zwycięstwo przed przyjazdem ministrów angielskich do Rzymu, Mussolini nie zgodził się na żadne ustępstwa, o-

ile natomiast walki nie przyniosą rezultatu, stanowisko jego będzie bardziej kompromisowe. Premier Chamberlain — zda-

niem korespondenta — nie będzie usiłował w żadnym wypadku odjąć się roli mediatora w konflikcie włosko-francus-

kim, lecz będzie się starał użyć swego wpływu celem zapewnienia Włochom udziału w administracji kanału Sueskiego.

## Sfałszowany podpis ministra w olbrzymiej aferze przemytniczej w Turcji

STAMBUL. Prasa turecka donosi o wykryciu wielkiej afery przemytniczej, w którą zamieszany jest wysoki urzędnik państwowy. Chodzi o transport 50 samolotów wojskowych, które miały być ze Stanów Zjednoczonych przez Turcję przesłane do Walencji i Barcelony.

Zamówienie w Ameryce zostało dokonane rzekomo w imieniu

rządu tureckiego, przy czym sfałszowano szereg podpisów, m. in. podpis tureckiego ministra wojny.

W aferę był zamieszany urzędnik tureckiego ministerstwa spraw zagranicznych Ruhi i agent handlowy Ekrem Koenig, obywatel turecki. Ekrem Koenig został niedawno aresztowany w Paryżu. Koenig uniknął aresztowania w Stambule w ten sposób, że przechowywał go u siebie wysoki urzędnik ministerstwa spraw wewnętrznych, który wystawił mu fałszywy paszport na wyjazd do Rumunii. W Rumunii wykryto fałszerstwo i Koenig został deportowany.

We Francji Koenig, po zażądaniu przez urząd turecki jego wydania, był przez czas dłuższy poszukiwany i został aresztowany dopiero wskutek katastrofy samochodowej.

Wartość przeznaczoną dla rządu hiszpańskiego broni oce-

niana jest tuna 2 miliony funtów tureckich. W Stambule krąży pogłoski o aresztowaniu w

związku z tą aferą kilku wyższych urzędników państwa.

## Premier Daladier u prezydenta zdał sprawozdanie z podróży na Korsykę i do Afryki Płn.

PARYŻ. Premier Daladier, którego podróż trwała równo 8 dni, przybył w niedzielę o godz. 9 na dworzec Lyoński, powitany przez szereg reprezentantów rządu, parlamentu oraz świata politycznego.

PARYŻ. Premier Daladier udał się wkrótce po swym powrocie do Paryża do pałacu Elizejskiego celem zdania sprawozdania prezydentowi Lebrun z

podróży swej na Korsykę i do Afryki północnej.

Wizyta premiera u prezydenta trwała przeszło godzinę. Po zakończeniu audiencji wydano komunikat prasowy, w którym położono specjalny nacisk na przyjęcie, zgótowane przez mieszkańców Korsyki i Północnej Afryki premierowi.

Prezydent republiki wyraził Daladierowi podziękowanie w imieniu Francji.

## Niezwykła eksplozja w potajemnym laboratorium

BUKARESZT. W dzielnicy Pandu Bukaresztu nastąpiła wczoraj wieczorem w jednym z domów gwałtowna eksplozja. Straż pożarna, która przybyła natychmiast na miejsce pożaru, odkryła w tym domu tajne laboratorium, w którym prawdopodobnie przygotowano ma-

szynę piekielną. W chwili eksplozji znajdowało się w mieszkaniu dwóch lokatorów.

Jeden z nich profesor licium Dimitrescu odniósł ciężkie rany i wkrótce po tym zmarł, drugi zaś, jakkolwiek ranny, zdołał zbiec.

## Trzęsienie ziemi w Smyrnie

STAMBUL. Okolice Smyrny zostały w niedzielę w nocy nawiedzone dość silnym trzęsieniem ziemi. Wyrządzone szkody są znaczne.

## Przerwanie rokowań czeskosłowacko-węgierskiej komisji delimitacyjnej

BUDAPESZT. Węgierska agencja telegraficzna donosi, że w sobotę wieczorem, doszło do starcia granicznego między regularnymi wojskami czeskimi i

bandami Wołoszyna z jednej strony a węgierską strażą pograniczną z drugiej.

Starcie wydarzyło się w pobliżu Nagygejoc i w pobliżu Ungwaru. Napastnicy zostali odparci przez węgierską straż graniczną.

Z Ungwaru wysłano na miejsce starcia posiłki wojskowe.

PRAGA. Czeskosłowackie biuro prasowe donosi z Husztu, że rokowania czeskosłowacko-węgierskiej komisji delimitacyjnej zostały na czas nieokreślony przerwane. Powodem miały być ostatnie incydenty w Rozwegowie koło Munkacza.

W niedzielę po południu przybył z Husztu do Munkacza oficer łącznikowy rządu Rusi Podkarpackiej, pplk. sztabu generalnego Lukas, aby wziąć udział

w rokowaniach czeskosłowacko-węgierskiej komisji w sprawie incydentu w Munkaczu.

PARYŻ. Na łamach „Le Journal” czołowy publicysta dziennika, Saint Brice, pisze:

„W Europie centralnej grzmiały armaty, zagadkowy incydent do prowadził do walki między Czechami i Węgrami na Rusi Podkarpackiej. Incydent obecny jest uderzającym dowodem fałszywej sytuacji, stworzonej na tym terytorium.

„Le Temps” w artykule wstępnym, omawiającym incydent w Munkaczu, oświadcza, że uregulowanie sprawy tamtejszej granicy przez decyzję arbitrażu Wiedeńskiego nie usunęło bynajmniej z Europy centralnej tych komplikacji, które poprzednio stworzyły tyle kłopotu

## Włochy nie oddadzą Abisynii jako terenu kolonizacyjnego dla Żydów

RZYM. Wedle pogłosek, krążących w tutejszych kołach amerykańskich, przedmiotem rozmowy, jaka odbyła się pomiędzy ministrem hr. Ciano a ambasadorem Stanów Zjedn. przy Kwirynale, Phillipsem, było oświadczenie, wysłane niedawno przez prezydenta Roosevelta do Mussoliniego w sprawie żydowskiej.

W oświadczeniu tym Roosevelt proponować ma Mussoliniemu udział we współpracy przy rozwiązaniu kwestii żydowskiej i proponuje, aby Włochy otworzyły Abisynię dla emigracji ży-

dowskiej.

W odpowiedzi na to oświadczenie oficjalne sfery włoskie oświadczyły, że Włochy nie oddadzą Abisynii, która jest niezbędna dla emigracji Włochów z przeludnionego półwyspu Apenińskiego.

Dla Żydów natomiast wybrana być musi słabo zaludniona i niewykorzystana terytoria, które znaleźć można w innych częściach świata.

## Listy gończe za Beneszem?

Domaga się tego zastępca prawny gen. Gaydy, oskarżający b. prem. Czechosłowacji o nadużywanie funduszu min. spr. zagr-

PRAGA. Zastępca prawny gen. Gaydy uzupełnił swą skargę przeciwko Beneszowi z powodu krzywoprzysięstwa, obwinając Benesza o nadużywanie funduszu ministerstwa spraw zagranicznych celem popierania ży-

dowskiej i komunistycznej emigracji z Niemiec i Austrii.

Równocześnie żąda on wysłania listów gończych za prezydentem Beneszem i zwrócenia się do władz angielskich o wydanie b. prezydenta, czechosłowackim władzom sądowym.

## Tragiczny finał zabawy

Po sprzeczce doszło do zajścia, w wyniku którego dwie osoby poniosły śmierć

RAWA RUSKA. W dniu 7 b.m. odbyła się w salach miejskiego Sokola zabawa taneczna, w której również wziął udział por. Eugeniusz Napawliński wraz z narzeczoną.

Po północy między danserem narzeczonej por. Napawlińskiego go miejskim lekarzem weterynary-

ni dr. Buchtą, będącym w stanie podchmielonym, a por. Napawlińskim doszło na korytarzu do sprzeczki, w czasie której por. Napawliński został przez dr. Buchtę czynnie znieważony.

W odpowiedzi na zniewagę oficer strzelił do dr. Buchty, kładąc go trupem na miejscu. Na-

odgłos strzału wybiegł na korytarz z pomocą dr. Buchcie urzędnik skarbowy w Rawie Ruskiej, Władysław Naróg, do którego por. Napawliński odruchowo strzelił, raniąc go ciężko.

Naróg, przewieziony do szpitala we Lwowie, zmarł podczas operacji.

Polecam świeży tran

Skład Apteczny PAWŁA PODGORSKIEGO w PIOTRKOWIE, Słowackiego 12.

Dziś w „ASIE” film polski „ZA WINY NIE POPEŁNIONE”



# Życzenia noworoczne na Zamku królewskim

Imieniem Armii składał życzenia Wódz Naczelny Marszałek Smigły-Rydz -- Piękne przemówienie Nuncjusza Apostolskiego -- Odpowiedź Dostojnego Gospodarza

Pan Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki przyjmował w niedzielę na Zamku życzenia noworoczne.

O godz. 10 złożyli życzenia Panu Prezydentowi w salonie kolumnowym członkowie kancelarii cywilnej, gabinetu wojskowego i protokołu dyplomatycznego.

O godz. 10.10 Pan Prezydent przyjął w swoim gabinecie Marszałka Polski Edwarda Smigłego - Rydza, po czym kolejno przyjmował: prezesa rady ministrów gen. Sławoj Składkowskiego, marszałka senatu p. Bogusława Miedzińskiego i marszałka Sejmu prof. Wacława Makowskiego.

Następnie po przyjęciu życzeń od członków rządu, prezesa N. I. K. gen. dr. Jakóba Krzemieńskiego, pierwszego prezesa Sadu Najwyższego dr. Leona Supińskiego i pierwszego prezesa N. T. A. dr. Bronisława Helczyńskiego, Pan Prezydent w otoczeniu wyższych wyznaczonych dostojników oraz switych wysłuchał w kaplicy zamkowej Mszy Świętej, którą odprawił kapłan przyboczny ks. prałat Hum-pala.

Po skończonym nabożeństwie złożył Panu Prezydentowi w Jego gabinecie życzenia noworoczne J. Em. ks. Arcybiskup Gall, a po tym zarząd miasta z wiceprezydentem inż. Poleskim na czele.

Następnie Pan Prezydent w otoczeniu prezesa rady ministrów gen. Sławoj Składkowskiego i switych przeszedł do sali canaletto, gdzie przyjął życzenia od Sejmu i Senatu.

## Mowa Wodza Naczelnego

O godz. 11.25 u wejścia do sali ry-cerskiej, w której zgromadzeni byli generałowie i wyżsi oficerowie wszystkich broni, przemówił do Pana Prezydenta P. Marszałek Smigły-Rydz, w krótkich żołnierskich słowach wyrażając imieniem sił zbrojnych Panu Prezydentowi, jako najwyższemu ich zwierzchnikowi, życzenia, ażeby Rzeczypospolita w r. 1939 kroczyła silnym, pewnym i niezachwianym krokiem ku dalszemu rozwojowi wewnętrznemu, zdobywając coraz to większy szacunek w rodzinie narodów.

## Przed wtorkowym przyjazdem prem. Chamberlaina i min. Halifaxa do Paryża

PARYŻ. We wtorek odbędzie się w pałacu Elizejskim posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone, zdaniem prasy tutejszej, omówieniu mającego w tym samym dniu po południu odbyć się spotkania między prem. Daladierem i min. Bonnet a prem. Chamberlainem i min. Halifaxem

W odpowiedzi na to przemówienie Pana Marszałka Pan Prezydent serdecznie dziękował Wojsku za jego uczucia.

Z kolei zgromadzeni w szeregu sal zamkowych składali Panu Prezydentowi noworoczne życzenia przedstawiciele władz, urzędów, sądownictwa, duchowieństwa katolickiego i innych wyznań wyższych uczelni, literatury i sztuk oraz organizacyi społecznych.

O godz. 12.30 Pan Prezydent Rzeczypospolitej poprzedzony przez dyrektora protokołu w towarzystwie prezesa Rady Ministrów i ministra spraw zagranicznych, w otoczeniu członków kancelarii cywilnej oraz gabinetu wojskowego, wszedł do sali rycerskiej, gdzie był zgromadzony korpus dyplomatyczny.

## Życzenia Nuncjusza

Nuncjusz apostolski, jako dziekan korpusu dyplomatycznego wygłosił wówczas następujące przemówienie: Panie Prezydencie

— Ja i dostojni koledzy moi z korpusu dyplomatycznego składamy z całego serca szlachetnemu narodowi polskiemu, którego majestat tak godnie Pan reprezentuje, życzenia szczęśliwego i pomyślnego roku.

Na początku każdego roku nowe światło radości i nadziei przepelnia serca wszystkich narodów, stworzonych aby żyć w zgodzie i pokoju, w atmosferze powszechnego braterstwa synów Boga.

Uczucia te nabierają specjalnego znaczenia po ciężkich przeżyciach roku ubiegłego, które postawiły przed oczyma zatrwożonych narodów widmo wojny, gotowej do rozpalenia bezprzekładnej katastrofy.

Nigdy nie zapomnimy nacechowanych rozsądkiem i przewidywaniem przyszłości wysiłków mężów stanu dla rozproszenia okropnej wizji, wielkodusznego gestu Papieża, który ofiarował swe życie dla uratowania pokoju światowego, oraz wzruszających i znamienych w swej zgodności objawów wdzięczności ze strony wielkich narodów w stosunku do sygnatariuszy pokoju.

Widziano w tym jak gdyby wstęp do systemu układów międzynarodowych, upartych na niezłomnych zasadach prawa i sprawiedliwości, któ

re zapewniając bezpieczeństwo i swobodny rozwój wielkich i małych państw staną się uareszcze początkiem nowej ery współpracy wszystkich narodów w atmosferze zaufania i przyjaźni.

Światłana wizja prawdziwego pokoju, odwieczne dążenie narodów, w realizowaniu którego nie należy ustawać mimo wciąż odnawiających się trudności, a którego to pokoju, jako dobra nieocenionej wartości życzymy wszystkim narodom.

Życzymy tego przede wszystkim Polsce, która w uroczystym dziejowym procesie swego odrodzenia narodowego oraz swego życia politycznego i administracyjnego prowadzi podziwu godne dzieło postępu materialnego i materialnego, przepojona całkowicie wielką rolą, która przypada jej zgodnie z najlepszymi tradycjami w zespole wielkich narodów.

Mamy niezłomną ufność, że życzenia nasze odpowiadają pragnieniom całej Polski i prosimy Pana, Panie Prezydencie, o ich przyjęcie wraz z pełnymi szacunku życzeniami dla Pańskiej Osoby.

## Przemówienie P. Prezydenta

Pan Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział na przemówienie na-

stepującymi słowami: Księżu Nuncjuszu

Wzruszony jestem podniosłymi słowami, którymi Wasza Ekscelencja zechciała mi wyrazić życzenia korpusu dyplomatycznego, zebranego na dzisiejszej uroczystości na Zamku królewskim.

Gdy na początku każdego roku nuncjusz apostolski przychodzi złożyć Głowie Państwa życzenia w imieniu swych kolegów, — powołując się na radość i nadzieję, odradzając się w sercach w tej epoce, — jest on zawsze pewien, iż wzbudzi w nim uczucia wdzięczności i że łączy go wspólne dążenia.

Tego roku w szczególności, gdy ludzkość została doświadczona przez wypadki, których obraz tak przejmująco przedstawiła Wasza Ekscelencja w swym wymownym przemówieniu, — bardziej niż kiedykolwiek jest pożądana ustalenie stosunków między narodowych na podstawie zaufania i wzajemnego zrozumienia.

Polska zmierzając niestrudzenie do współpracy pokojowej ze wszystkimi swymi sąsiadami, którzy okazują dobrą wolę, a polityka ich świadczy o pragnieniu porozumienia z innymi państwami Polska pragnie również utrzymać zawsze najbliższe stosunki we wspólnym wysiłku, zmierzającym do utrzymania pokoju, tak nam wszystkim drogiego.

To szczerze umiowanie pokoju, które przenika naszą politykę, nie powinno jednakże być tłumaczone jako brak mocnej i nieugiętej woli bronięcia naszych żywotnych interesów.

Dziękuję Waszej Ekscelencji, iż zechciała tak słusznie podkreślić rolę, do której odegrania kraj mój został powołany w ważnej, chwili jego rozwoju historycznego, jak również jego stanowisko w zespole wielkich narodów cywilizowanych.

Prosząc Waszą Ekscelencję, aby zechciała być wobec Jego Świątobliwości wyrazicielem stałych Mych i Narodu Polskiego życzeń zupełnej poprawy Jego cennego zdrowia pragnę złożyć Waszej Ekscelencji, jako też korpusowi dyplomatycznemu, którego czcigodnych przedstawicieli tu widzę, — moje najgorętsze życzenia szczęścia dla ich wysokich mocodawców, pomyślności ich ojczystych krajów, jak również ich osobistego powodzenia.

Po krótkiej rozmowie z nuncjuszem apostolskim, Pan Prezydent Rzeczypospolitej przywitał się kolejno ze wszystkimi szefami misji, którzy przedstawił mu swój personel.

Po skończonym cercle Pan Prezydent Rzeczypospolitej powrócił do swoich apartamentów.

# Straszna śmierć 5-ciu osób podczas katastrofy samolotu komunikacyjnego

SENLIS (dep. Oise). Wczoraj wieczorem mieszkańcy wsi La Chapelle en Serval spostrzegli dwumotorowy jednopłatowiec, lecący stosunkowo nisko, które

go motor zdawał się funkcjonować normalnie. Był to samolot tow. „Air Swiss” utrzymujący regularną komunikację między Zurychem a Bernem.

Nagle samolot zachwiał się, poczem runął na wzgórze położone między La Chapelle i Survillies. Na pokładzie samolotu znajdowali się pilot, radiotechnik, stewardessa oraz 14 pasażerów, wszyscy cudzoziemcy.

Pilot radiotechnik oraz jeden nieznanego nazwiska pasażer zginęli na miejscu. Jedna z pasażerek, prawdopodobnie oby-watka polska, zmarła wkrótce potem w szpitalu. Stewardessa, która przez całą noc walczyła ze śmiercią, zmarła nad ranem.

Stan zdrowia pozostałych pasażerów, którzy wszyscy są ranni, nie budzi poważniejszych obaw.

Zwłoki zabitych przewieziono do kaplicy w Senlis, poczym od transportowane zostaną one do Paryża.

## Pod znakiem zapytania konferencja żydowsko-arabska

LONDYN. Palestyńska konferencja żydowsko-arabska, która ma się rozpocząć w Londynie w drugiej połowie bieżącego miesiąca, stoi obecnie w ogóle pod znakiem zapytania ze względu na stanowisko, zajęte przez Arabów.

Rząd brytyjski zgodził się uznać jako delegatów arabskich pięciu przewodców Arabów palestyńskich, którzy byli zesłani na wyspy Seychelles na Oceanie Indyjskim, pod warunkiem jednak, że przewodcy ci przyjadą wprost do Londynu i ominą Palestynę.

Arabowie jednak tego warunku nie chcą przyjąć i domagają się, aby naprzód wpuszczono ich do Palestyny dla porozumienia się ze społeczeństwem arabskim.

Rząd brytyjski stanowczo się temu sprzeciwia. Przewodcy arabscy znajdują się obecnie w Kairze.

## ZŁOŻ GROSZ OFIARNY NA POMOC ZIMOWĄ.

## Dwa mecze bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski

POZNAŃ. (tel.) Rozegrano tu spotkanie o drużynowe mistrzostwo w boksie pomiędzy H. C. P. i Lechią ze Lwowa, zakończone zwycięstwem H. C. P. w stosunku 11:5.

Lechia przed zawodami wniósł protest, domagając się przyznania jej zwycięstwa 16:0 w. o., a to ze względu na niezawodność sędziów przy H. C. P. o godzinie i miejscu rozgrywki i wazieniu zawodników.

Walki stały na przeciętnym

poziomie. Zainteresowanie zawodami było niewielkie. Drużyna gości, jako całość, ustępowała technicznie lepszej i więcej rutynowanej drużynie H. C. P.

INOWROCŁAW. W niedzielę wieczorem odbył się w Inowrocławiu mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski między miejscowym K. S. Goplania i Wartą poznańską. Mecz zakończył się zwycięstwem Warty w stosunku 10:6.

# Kłeska piłkarzy śląskich w meczu z reprez. Śląska Niemieckiego

BYTOM (tel.) Tradycyjny mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Śląska polskiego i niemieckiego zakończył się katastrofalną porażką drużyny polskiej w stosunku 3:5 (2:1). Porażka ta jest o tyle nieszczęśliwa, że jest niezasłużoną, gdyż Śląsk Polski przez cały czas meczu za wyjątkiem pewnego okresu w drugiej połowie, był drużyną lepszą i stale przeważającą.

Gra drużyny polskiej nie mogła jednak zadowolić. Gracze, zwłaszcza czolowi, jak Wodarz i Dytko zdradzali brak formy a ponadto mało ambicji.

W przeciwieństwie do Polaków drużyna niemiecka grała ofiarnie, nadrabiając braki techniczne ambicją. Napastnicy Niemców wykazali dobry ciąg na bramkę oraz strzelali dużo i celnie, tak że wykorzystali niemal wszystkie nadarzające się okazje zdobycia bramek.

Tego nie można powiedzieć o ataku drużyny polskiej. Tu byli najpracowitszymi graczami Piontek oraz Wostal, jednakże nie znajdowali oni zrozumienia u kolegów z lewej strony ataku, akcje ataku były też nieskoordynowane, przez co nie została wy-

korzystana przewaga ze strony polskiej. Również pomoc grała słabo, a jedynym graczem który zadowolony był Piec, podczas gdy Dytko i Bendkowski zadowolili częściowo w drugiej połowie meczu, co jednak nie zrehabilitowało ich za słabą grę w pierwszej połowie.

Najlepszą częścią naszej drużyny była obrona, a zwłaszcza Giemza, który dla Niemców był zaporą trudną do przebycia. Kinnowski po przerwie grał słabiej. Mrugała w bramce nie był pewny.

W sumie drużyna Polska miała więcej z gry, jednak na skutek niezbyt wyraźnej gry ataku musieli zejść z boiska jako pokonani.

Sędziował p. Peters z Berlina, myśląc się w ocenie spalonych, na niekorzyść Polaków. Widzów około 5 tysięcy.

Na meczu obecni byli przedstawiciele PZPN. kpt. Kalwa i p. Malow.

## Cracovia wyeliminowana z walk o mistrz. Ligi Hokejowej

KRAKÓW. (tel.) Na torze lodowym Cracovii odbył się rewanżowy mecz hokejowy o mistrzostwo Ligi między Dębem z Katowic a Cracovią, zakończony wynikiem remisowym 1:1 (1:0, 0:0, 0:1).

POZNAŃ (tel.) W niedzielę odbył się w Poznaniu pierwszy mecz hokejowy o mistrzostwo Ligi pomiędzy Polonią z Warszawy a AZS z Poznania. Mecz zakończył się zwycięstwem Polonii w stosunku 3:0 (0:0, 2:0, 1:0).



## Wesoły Kącik

### Odświeżalnia

Mało kto kupuje nową garderobę. Każdy odświeża, lata, ce ruje, naprawia i przerabia starą.

To też zamiast szumnych ogłoszeń: „Wykwintne obuwie można dostać tylko u Filipa Dralewki” albo „Spodnie uszyte u krawca Igielki wzbudzają powręczny zachwyt”, spotykamy w pismach szumne reklamy:

„Ignacy Przeróbka w 8 godzin przerabia stare czapki na nowe kapelusze, ze starych pantofli robi nowiutkie lakierki, z podartych spodni — wykwinne marynarki”.

Niedawno spotkałem pana Przeróbkę, właściciela „odświeżalni”, który szedł obok wozu naładowanego starymi łózkami.

— Rozszerzam interes — wyjaśnił — i dla wygody klientów kupilem 20 łózek.

— Po co?

— Uważa pan, wielu klientów ma tylko jedną parę portek. I jak chcą je dać do naprawy, to muszą w samej bieliźnie czekać. Więc dla wygody klientów urządziłem poczekalnię z łózkami.

Zdaniem pana Przeróbki nie ma rzeczy tak zniszczonej, która by się nie dała naprawić.

Przynosi na przykład języczki zupełnie rozlazłe trzewiki.

— Panie — pyta — da się to jeszcze naprawić?

— Ależ naturalnie. — zapewnia pan Przeróbka, oglądając przyniesione obuwie. — Damy nowe zelówki, nowe obcasy, nowe cholewki, a sznurowadła będzie można zostawić. Są jeszcze zupełnie dobre.

Pan Przeróbka po tym, w którym miejscu ubranie jest wytarte, poznaje zwykle stanowisko właściciela.

Jeśli na przykład w marynarce tylko jeden rękaw w łokciu jest wytarty, to klient jest radnym miejskim. Bo jak śpi na posiedzeniach, to sobie zawsze ręką głowę podpira.

Czasem jednak bywają inne przyczyny wytarcia rękawa w łokciu.

Oto jakiś klient przynosi do odświeżenia marynarkę. Lewy rękaw nie zniszczony, a prawy w łokciu wytarty.

— Czy pan szanowny jest radnym? — pyta pan Przeróbka.

— Nie.

— To w jaki sposób, pan szanowny sobie prawy łokieć tak wytarty?

— Widzi pan — wzdycha klient — mam głupiego syna i ciągle przy ludziach muszę go ręką trząść, żeby głupstwo nie gadał.

Napoleon Sadek.

## Zdrada małżeńska

przyczyną 2400 rozwodów w Turcji

STAMBUL. Tygodnik „Ankara” ogłosił statystykę, dotyczącą rozwodów w Turcji po wprowadzeniu w tym kraju nowego Kodeksu Cwilnego, wzorowanego na ustawodawstwie szwajcarskim.

Ze statystyki tej, obejmującej okres 1930—36 r. wynika, że liczba rozwodów wynosiła od 2.000 do 2.400 rocznie, czyli około 10 proc. małżeństw zawartych w tych samych latach.

Procent ten może być uważany za normalny, gdyż we Francji wynosi on 19 proc., w Niemczech 6,5 proc., a w Rumunii 21,6 proc.

Z dniem wczorajszym zakończyli się faktycznie polityczne ferie świąteczne. Wszyscy członkowie Rządu powrócili już do Warszawy i objęli urzędowanie.

W środę przystępuje do pracy Sejm. Od tego dnia rozpoczyna się codzienne posiedzenia komisji budżetowej oraz w miarę

potrzeby zbierać się będą inne komisje oraz plenum Izby.

Czwartkowe posiedzenie komisji budzi szczególne zainteresowanie w kołach politycznych, albowiem na porządku dziennym znajduje się preliminarz budżetowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Zapewnie w najbliższym czasie odbędzie się posiedzenie komisji spraw zagranicznych, na której min. Beck złoży sprawozdanie o sytuacji międzynarodowej. Wobec tego, że ubiegłego roku min. Beck przemawiał w sejmowej komisji spraw zagranicznych, w tym roku zapew

nie zabierze, w myśl ustawa zwyczajna, głos na senackiej komisji dla spraw zagranicznych.

W kołach miarodajnych są dowoleni z wyniku wizyty min. Becka w Niemczech. Podkreśla się, że rozmowy zostały przeprowadzone w atmosferze serdecznej i pozwoliły one stwierdzić, że pogłoski o niemieckich planach na wschodzie Europy nie odpowiadają prawdzie.

Oba rządy przywiązują nadal wagę do wzajemnych dobrych stosunków sąsiedzkich, a sytuacja, powstała wskutek kryzysu czeskiego, nie powinna wpływać ujemnie na normalny rozwój tych stosunków.

Podczas rozmów, jakie min. Beck przeprowadził z kancleżem Hitlerem i min. Ribbentropem, omówiono całokształt spraw europejskich.

W kołach politycznych komentują wyżej sformułowane wyniki rozmów min. Becka w ten sposób, iż dla Rzeszy Niemieckiej obecnie na pierwszy plan w akcji politycznej wysuwają się zagadnienia, związane z mocarstwami zachodnimi, a więc w pierwszym rzędzie zagadnienia kolonialne.

### Pożar lasów wskutek upałów

MELBOURNE. Niebawem upały spowodowały wielki pożar lasów w Victorii. Zginęło 2-óch leśników w okolicy Erica. Panuje obawa o los wielu mieszkańców.

Ofiarą płomieni padło wiele domów oraz liczne zapasy zrąbanego drzewa.

# Sejm przystępuje do pracy

Min. Beck. przedstawi parlamentowi sytuację międzynarodową

## Piraci napadli na statek

Jeden pasażer został zabity

SZANGHAJ. Niemiecki parowiec „Hansa” obsługujący obecnie chińskie linie wewnętrzne padł ofiarą napadu ze strony chińskich piratów na rzece Jang tse w pobliżu Wusungu.

Piraci zbliżyli się do parowca na licznych dżonkach. Padło przeszło 100 strzałów. Wielu chińskich pasażerów odniosło rany, zaś jeden został zabity.

Kapitan „Hansy” rozkazał załozce odpowiedzieć ogniem, przy czym nie zatrzymał się i szczęśliwie dopłynął do Szanghaju.

## Można zawrzeć honorowy pokój

tej treści depezę otrzymał marsz. Czang-Kai-Szek od wiceprzewodniczącego „Kuomintangu”

HONGKONG. Przebywający tu b. wiceprzewodniczący kuomintangu Wang-Czing-Wei wystosował na ręce najwyższej rady wojennej oraz stałego komitetu kuomintangu depezę, nawołującą do wszczęcia rokowań pokojowych z Japonią.

Depeza głosi m. in., że Wang-Czing-Wei jeszcze w grudniu ub. roku zwracał uwagę marsz. Czang-Kai-Szeka iż dalsze prowadzenie wojny przez Chiny na

trafia na wielkie trudności, z drugiej strony zaś Japonia gotowa jest zawrzeć pokój.

Wang-Czing-Wei zaznacza, że pomoc zagraniczna dla Chin nie jest wystarczająca aby zapewnić im zwycięstwo, przypominając zarazem, iż przed upadkiem Nankinu Japonia również sprecyzowała warunki zaprzestania działań wojennych i warunki te marsz. Czang-Kai-Szek gotów był uznać za podstawę do rokowań.

W zakończeniu Wang-Czing-Wei wzywa marsz. Czang-Kai-Szeka, aby nie lekcewał okaza-

ni, w której może zawrzeć honorowy pokój.

### OSTRY PROTEST 35 GENERALÓW

LONDYN. 35 generalów chińskich wysłało w niedzielę telegram hołdowniczy do marszałka Czang-Kai-Szeka.

Wyrażając swą gotowość do dalszego prowadzenia wojny z Japonią, generalowie chińscy ostro potępiają b. wiceprezesa Kuomintangu Wang - Czing - Weja, wykluczonego z partii na rodowej za usiłowanie pośredniczenia w konflikcie japońsko-chińskim.

## Uczestnik afery szpiegowskiej usiłował zbiec do Anglii

PARYŻ. Z San Sebastian donoszą, że angielski wicekonsul Golding wnieśli w aferę szpiegowską, usiłował nie dawno uciec. Golding udał się do jednego z portów na wybrzeżu kan-

tabryjskim pod pozorem zwiezienienia parowca angielskiego, za kotwiczono go w tym porcie. Władze narodowo - hiszpańskie zatrzymały Goldinga w chwili, w której wsiadał on do moto-

rówki, chcąc uciec na pokład statku angielskiego.

Władze powstańcze zmuszone zostały do zaarrestowania Goldinga, którego dotychczas trzymano jedynie pod nadzorem policji oczekując na wyniki śledztwa.

Usiłowana ucieczka angielskiego wicekonsula spowodowała nie tylko jego aresztowanie, lecz również przyspieszenie śledztwa.

## Zarządzenia władz węgierskich celem ochrony granicy

BUDAPESZT. Węgierska Agencja Telegraficzna komunikuje, iż dochodzenie w sprawie incydentu w Munkaczu trwa. Rząd węgierski ze swej strony wydał również skuteczne zarządzenia, które uważał za niezbędne celem ochrony granicy.

Rząd węgierski wyraża nadzieję, iż rząd czesko - słowacki zrozumie, że spowodowanie jeszcze jednego incydentu mogło by spowodować bardzo poważne następstwa.

Rząd węgierski za pośrednictwem swego charge d'affaires w Pradze poczynił nową demarchę, w której domaga się zadośćuczynienia.

Posel węgierski w Pradze nadal przebywa na urlopie.

### NIE POZWÓL BY GŁODNE I ZZIĘBNIĘTE BYŁY DZIECI BEZROBOTNYCH.

## Pogrzeb 118-letniej Cyganki

odbył się w Rumii

RUMIA. W Rumii na wybrzeżu polskim odbył się pogrzeb 118-letniej Cyganki Bogumili Kozerowej, pochodzącej z województwa kieleckiego.

W pogrzebie wzięli udział liczy

ni Cyganie b. wiący obecnie nad morzem. Czy Kozerowa liczyła rzeczywiście 118 lat trudno ustalić. Faktem jest jednak, że 100 lat przekroczyła co stwierdza jej rodzina, licząca niemal 90 osób.

## Mordowali własne dzieci

Wstrząsające zeznanie zabójcy

Do Urzędu Śledczego w Wilnie zgłosił się jakiś tajemniczy osobnik, który złożył makabryczne zeznanie. Oświadczył, że czując wyrzuty sumienia, pragnie przyznać się do zbrodni jakich dokonał wspólnie z żoną.

Przed 2 laty żona wydała na świat dziecko, które następnie udusiła i wrzuciła do Wilii pod Niemcynem. On wiedział o

tych, chociaż w zbrodni nie brał udziału. Przed kilkoma miesiącami żona znów urodziła dziecko, które oboje po paru tygodniach zabili uderzeniem młotka w główkę i zakopali w jednym z lasów podmiejskich.

Tajemniczego osobnika zatrzymano. Obecnie władze prowadzą dochodzenie, celem ustalenia prawdziwości jego zeznań.

Prospekt od **BOLU GŁOWY**

DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.

**KOWALSKINA**

stosuje się również

**PRZY PRZEZIEBIENIU, GRYPIE i KATARZE**



CZARSKI

## GRZECH NIE POPEŁNIONY

Powieść współczesna, osnuta na prawdziwych wydarzeniach

Piotr Charecki był synem Jana, niesłusznie oskarżonego o zabójstwo swego ojczyma hr. Kastalskiego. Matka jego zginęła w więzi. Jego naręczona Lusja wiedziała o tym.

Ze szczerym wzruszeniem wspominając minione dzieje, Lusja rzekła:

— Pamiętam, że szukaliśmy twej matki razem z moją opiekunką panią Lebasową długi czas daremnie. Potem wkrótce pani Lebasowa też ciężko zachorowała i musiała zwinąć kwaciarnię. Potem wkrótce pani Lebasowa przyjechała tu na wieś do szwagra, myśląc, że na świeżym powietrzu wyzdrowieje. Niestety, stało się inaczej. Po trzech miesiącach zmarła.

— Wiem, Lusieńko, że i ty wycierpiałaś nie mało. Tym lepiej zrozumiesz me gorące pragnienie odnalezienia matki. Ty przynajmniej masz jeszcze rodzinę, stryjka stryjenkę, których dobroć jest tu aż przysłówiona. Nie przeżyłaś tego, co ja, gdy się znalazłem, jako niespełna dwunastoletni chłopiec na bruku, bez dachu nad głową, w zupełnej nędzy.

— Biedny Piotrusiu, miałeś rzeczywiście ciężkie dzieciństwo.

— Dobrze jeszcze, póki żył pan Dubieński, który się mną tak troskliwie zaopiekował. Gdy wszakże nagle umarł na atak serca i to akurat, gdy byliśmy za granicą, byłem w najstraszliwszej sytuacji, jaką tylko można sobie wyobrazić. Jak to wszystko przeżyłem, jak wybrnąłem z tych wszystkich nieszczęść, to wprost nie do wiary.

— Tak, to musiały być chwile straszne.

— Wolę rzeczywiście już o nich nie wspominać. Powiniennem raczej być wdzięczny Opatrzności, że przywiodła mnie w te strony, gdzie znalazłem możliwość choćby tak skromnego utrzymania, a szczególnie, gdy udało mi się cudem odnaleźć ciebie. Od trzech lat, gdy znów jesteśmy razem, żyję tylko tym, że mam możliwość widywać cię i coraz bardziej zacieśniać więzy naszej przyjaźni, zadzierżgnięte jeszcze w okresie mego najwcześniejszego dzieciństwa.

— Ja też bardzo się z tego cieszę. Miałam do ciebie odruchową sympatię nawet, gdy byłeś jeszcze małym chłopczykiem. Poza tobą nigdy nie przyjaźniłam się z nikim.

— Jesteś całą moją radością, źródłem mojej odwagi, moich ambicji. Tobiem zawdzięczam zapal do nauki. Gdyby nie ty, z pewnością nie zająłbym się pracą dokształcającą nad samym sobą, by uzupełnić

moje zaniedbane wykształcenie i móc w przyszłości zająć odpowiednie stanowisko. Ale jednak nigdy nie zapomniałem o tym, że pierwszym moim obowiązkiem jest odnaleźć matkę. Teraz, gdy będę bliżej Warszawy, nareszcie będę mógł się zabrać do tego bardziej energicznie, pomimo, iż niesie mi to zarazem wielkie zmartwienie — rozłąkę z tobą. Och, jak mi będzie za tobą tęskno...!

— A mnie za tobą...!

— O, nie jestem tego tak bardzo pewien i zaraz ci powiem, dlaczego.

— Ciekawam doprawdy...

— Owszem, cenię wysoko twoją przyjaźń dla mnie, nie wątpię o niej i twym zaufaniu, jakim mnie darzysz. Ale dotychczas uważałaś mnie zawsze jak by za brata i tak też traktowałaś. Ja również kochałem cię raczej, jak siostrę. Jednak w miarę, jak mijaly lata, to uczucie moje, zupełnie niezależnie od mej woli stawało się znacznie mniej... siostrzane. Widząc że tak piękniejesz, poczułem, że w mym sercu zrodziły się uczucia inne, nowe, nieznanne mi dawniej, całkiem niepodobne do poprzednich. Już od trzech miesięcy chciałem pomówić o tym z tobą. Ale to sprawa dość drażliwa. Dopiero teraz, gdy zbliża się chwila mego wyjazdu, rozumiem, że nie wolno mi zwlekać ani chwili dłużej.

— Piotrusiu, obawiam się, że... domyślam się, o co chodzi...

— I ja przypuszczam, że odgadłaś słodką tajemnicę mego serca. Lusiu, Lusieńko kochana, kocham cię miłością nie tylko braterską, lecz inną, jeszcze silniejszą, potężniejszą...

— Piotrusiu... czyż to możliwe?

Tu „Wiochna” opuściła głowę, zawstydzona. Nie ośmieliła się już, jak jeszcze przed chwilą zatapiać pogodnego błękitu swych źrenic w płomień czarnych oczu Piotrusia.

— Tak — rzekł Piotr, zapalając się coraz bardziej w miarę, jak przemawiał — kocham cię ze wszystkich sił mej duszy, ubóstwiam cię, uwielbiam...

Co rzekłszy, odruchowo chwycił dłoń Lusii i dłuższą chwilę ścisnął je swoimi. Trzymał je na uwierzy z tkliwym uwielbieniem. Piękne dziewczę co chwila przeszywał dreszcz... On zaś, wpijając swe ogniaste spojrzenie w jej oczy, mówił dalej:

— W tej tak doniosłej chwili, od której może zależeć cała moja przyszłość, całe moje szczęście,

ośmielam się zapytać cię, czy i ty mnie tak właśnie kochasz...

— Może — odrzekła oszłolona — nie wiem... ach, jestem taka zmieszana... Dlaczego teraz o tym mówisz?

— Błagam cię, Lusieńko, powiedz mi szczerze, co o tym myślisz. Przed odjazdem chcę móc czytać wyraźnie w twym sercu. Muszę wiedzieć, czy później, gdy zdołam wywalczyć sobie odpowiednie stanowisko, mogące zapewnić dostatni byt dla nas dwojga, zechciałabyś zostać moją żoną...

— Twoją żoną? — powtórzyła Lusja, czując, że serce jej łomocze z szeleńczącą siłą czy chciałabym to teraz rzecz nie najważniejsza. Niestety, nie śmiem nawet o tym marzyć. Zbyt wiele przeszkód na me drogę ku temu.

— Jakto? — zawołał Piotruś, zrywając się gwałtownie — zawałałabyś się i to aż tak dalece?

— Tak bo już wiele rozmyślałam nad tymi wielce trudnymi sprawami.

— Ach, już rozumiem!... Boisz się i wstydzisz pewno nosić nazwisko zbezczeszczone, wyjść za syna człowieka, skazanego na wieloletnie ciężkie więzienie?

— O, Piotrusiu, jesteś dla mnie niesprawiedliwy.

— Nie, Lusieńko, nie, bynajmniej. Bo ja już czuję, że nie kochasz mnie tak, jak się spodziewałem. Nigdy właściwie widocznie nie kochałaś mnie szczerze. O, jakże okrutnie rozważyłaś me sny i serce mi rozszarpałaś na strzępy...!

Tu urwał, bo szloch zdławił mu gardło, a łzy zwilżyły jego długie ciemne rzęsy.

— Piotrusiu, proszę cię, nie sądź mnie tak pośpiesznie i niesłusznie — szepnęła Lusja smutnie — nie masz prawa... Mylisz się.

— Niestety, nie myślę się. Już rozumiem... wszystko między nami skończono.

— Piotrusiu, kocham cię głęboko. Mogę ci to przysiąc. Skoro już tak się złożyło, że muszę ci to wyznać, więc mówię ci szczerze, że kocham cię tak, jak ty mnie kochasz, czyli nie jak siostra, lecz, jak kobieta...

— E, mówisz to tak teraz tylko z litości... aby mnie pocieszyć... bo wiesz, że odjeżdżam i może już nigdy nie wrócę.

— Niedobry! Więc niczego nie wyczytałaś w mych oczach, niczego nie odgadłaś, nie wyczułaś drgnień mej duszy, tak lgnącej do ciebie każdym nerwem?

— Nie, nie... twoja spóźniona szlachetność to nie ten krzyk serca, którego się po tobie spodziewałem.

— Ach, ty niewdzięczniku! — zawołała Lusja, po czym nagle opłótła mu szyję ramionami i wycisnęła płomienny pocałunek na jego pooblanych policzkach...  
(Dalszy ciąg jutro).



Z. LIRSKI

## GDZIE MOJ MAZ?

TRAGICZNE DZIEJE TROJGA LUDZI, RZUCONYCH NA FALE LOSU

— Sądziłam zrazu, że jest pijany — ciągnęła dalej Nelly drżącym głosem. — Gdy jednak „matka”, która wkrótce przybyła, potwierdziła to swoją śmiercią, dowiedziałam się nagle o strasznej pomyłce, w jakiej dotychczas żyłam; dowiedziałam się, że jestem samotna jak kolek i nie posiadam rodziców...

Ból tak silnie zawiądnął Nelly, że musiała na chwilę przerwać swoją opowieść. Joseph instyktownie dotknął jej ręki i cicho szepnął wzruszonym głosem:

— Biedne dziecko! Mimo swojego młodego wieku, tyle już przecierpiał... W jaki jednak sposób dostała się pani w ręce tych ludzi?.. Czy nie pani nie opowiedzieli o pani prawdziwych rodzicach? Czy może na ich odnalezienie?.. Jestem gotów uczynić dla pani wszystko, czego pani zażąda... Zawdzięczam pani bowiem tyle...

Nelly obrzuciła go wzrokiem, pełnym smutku wdzięczności i ciągnęła dalej:

— Moim największym pragnieniem jest właśnie ustalić, kim są moi prawdziwi rodzice... Pytałam o to również i „ojca”, ale nie chciał udzielić mi żadnych wyjaśnień... Właściwie powiedział mi coś, ale nie wiem czy to prawda... Może umyślnie drwił ze mnie, aby sprawić mi jeszcze większy ból... gdy nie chciałam zadośćuczynić jego podłym żądaniom...

Joseph wykorzystał moment, gdy Nelly umilkła, aby zacerpnąć oddechu i zapytał z zaciekawieniem:

— Co opowiedział on pani o jej prawdziwych rodzicach?.. Chętnie bym pani pomógł odszukać ich...

— Niestety... Jeśli mam mu wierzyć... Powiedział, że znalazł mnie prawie że na ulicy... Działo się to w Warszawie podczas niemieckiej okupacji... Matka moja z jakiegoś tam powodu była aresztowana, ojciec od dawna już nie żył.

— Ale jak nazywali się pani rodzice?..

— Nie powiedział mi tego..

— Gdybyśmy byli w posiadaniu nazwiska, moglibyśmy ustalić...

— Rozumie... Niestety jednak... Powiedział, że gdy liczyłam dwa lata zabrał mnie od moich przyopiekowanych opiekunów, ludzi biednych, którzy chwilowo opiekowali się mną. Ci ludzie też nie wiedzieli kim są moi rodzice... Opowiedział mi, że wówczas w Polsce były straszne czasy...

— Tak to prawda — westchnął ciężko Joseph — Również i ja wiem coś o tym...

Po krótkim milczeniu Joseph dodał:

— Proszę, niech pani dokończy swoją opowieść. Niezwykle mnie zainteresowały losy pani...

— Dlaczego?

— Ponieważ chcę pani pomóc...

— Wiele osób mi to już powiedziało. — wtrąciła z zakłopotaniem Nelly.

— I pomogli pani?

— Niestety nie, chcieli mnie tylko wykorzystać...

— Nie należę do tej kategorii ludzi... Nie rzucam słów na wiatr, zresztą przekona się pani o tym...

— To prawda, — rzekła lekko zawstydzona Nelly — Czuję, że jest pan inny... Dlatego ufam panu...

— Może pani mi wszystko opowiedzieć. Ale w jaki sposób została pani ujęta przez gangsterów?

— Również i to zawdzięczam „ojcu”

— To brzmi wprost nieprawdopodobnie — zawołał oburzony Joseph — A to lotr!.. Może miałem „przyjemność” go widzieć?..

Bardzo możliwe, opiszę panu jak wygląda...

Po podanym przez Nelly opisie Joseph zawołał jeszcze bardziej oburzony:

— Tak, widziałem go. Właśnie on żądał ode mnie okupu. I tego człowieka, kochała pani jak rodzzonego ojca?..

— Dopóki nie znalazłam prawdy — rzekła na swoje usprawiedliwienie Nelly i opowiedziała o swoich dalszych przeżyciach owej strasznej nocy...

Dla Josepha brzmiało to wszystko tak niezwykle, jak gdyby opowiadano mu treść jakiegoś sensacyjnego filmu... Zaraz jednak przypomniał sobie o swoich przeżyciach, gdy niejednokrotnie widział śmierć przed oczyma. I wówczas już nie dziwiła go opowieść Nelly. Tak nawet fantazja najgenialniejszego człowieka, nie potrafi wymyśleć rzeczy, jakie dzieją się w życiu... I czy wiele czasu upłynęło od chwili, gdy na nich oboje czyhała śmierć w kryjówce gangsterów?..

Joseph podziwiał tylko odwagę i dzielność Nelly. Odważyła opuścić się na linie z piętnastego piętra?.. I znów wspominał o swoich przeżyciach w Kaliszu i w Ameryce... Tak, potrzeba czyni z człowieka bohatera...

A tymczasem Nelly dalej ciągnęła swoją smutną opowieść, opowiadając w jaki sposób znalazła się w mieszkaniu silnie napudrowanej kobiety i znów zetknęła się ze swoim „ojcem”, który zamierzał wykorzystać ją dla swoich przestępczych celów.

— Wolę raczej śmierć... — rzekła stanowczo Nelly...

— Nie, będzie pani żyła. Musi pani żyć... Będzie pani strzegł, jak własnego dziecka.

— Ach, nie zna pan tego człowieka... Nie przestanie mnie prześladować.

— Zapewnię pani bezpieczeństwo... Ale proszę mi powiedzieć, co zamierza pani obecnie robić?.. Jak zamierza pani się urządzać? Sadzę, że nie powinna pani nikomu rzucać się w oczy. Unikać wprost ludzi.

— Sądziłam...

Ale w tej chwili musieli przerwać tę serdeczną, intymną rozmowę. Dał się bowiem słyszeć głos biłetera:

— Pociąg do Nowego Jorku zajeżdża na stację.

Nelly i Joseph wyszli na peron. Po minucie zajeżdżał na dworzec pociąg. Joseph z miejsca wprowadził Nelly do wagonu restauracyjnego.

(Dalszy ciąg jutro).



## Kalendarz dnia

WTOREK

10  
Stycznia

Wilhelm, Agaton.  
Jutro: Hygin, Honorata p.  
Słońca wsch. 8.06,  
zach. 16.09.  
Księż. wsch. 22.57,  
zach. 10.06.

## KRONIKA HISTORYCZNA

1529. Wzmocnienie władzy rólwskiej na Sejmie w Piotrkowie za Zygmunta I.  
1868. Zmarł we Lwowie Karol Szańnocha, sławny historyk polski.  
1920. Wejście w życie Traktatu Wersalskiego.

## PRZYSŁOWIA LUDOWE

Wytrwały burzę przestoi  
Wesoły diabła rozbroi.

## AFORYZMY:

Kwiat szczęścia zostaje zazwyczaj zrywany, zanim jeszcze zdolał się nałożyć rozwinąć.

Poradnia życiowa  
Rofla Nelsona

Markiza. Mąż rzeczywiście jak słusznie Pani się domyśla nie ma żadnych zebrań lub coś podobnego. Ma przyjaciółkę, którą się poważnie zajmuje. Boi się Pani i dlatego jeszcze ukrywa to przed Panią. Jeśli zażąda rozwodu lub separacji, nie zgodzi się, gdyż wiem, że wnet skończy się ta miłość.

Winowajczyni. Nawet przede mną, choć Pani ukryć kradzież, to już trudniej: Wiem, że broszkę przywłaszczyła Pani sobie. Wiedzą o tym i ja, i nie uniknie Pani kary. W końcu cała sprawa się wyjaśni i dojdą do prawdy. Radzę szczerze by uniknąć nie miłych następstw broszki zwrócić chlebodawcom, gdyż jest to drogi przedmiot i za to grozi wielka kara.

## DINOL — DONT

rzeczywiście  
najlepsza PASTA do ZĘBÓW

## Na małej wokandzie...

Wędrowka dusz  
czyli: „Marność nad marnościami”

(A E) Do pana Borucha Kamienia przybył Nechemia Rusman i rzekł:

— Boruch, zwróć mi moje dziesięć złotych.

— Zaraz, zaraz — odrzekł Boruch. — Spójrz no, jaką książkę interesującą dostałem. Nazywa się „Wędrowka dusz”. Tu piszą, że jak człowiek umiera, to jego dusza wchodzi w innego człowieka, albo w zwierzę i tak w kółko, bez końca.

— Ale daj mi te dziesięć złotych.

— Czekaj. Ładna historia z tą książką, prawda? Możliwe, że ja byłem kiedyś kogutem. Albo jeleniem...

— Moje dziesięć...

— Zaraz! Mówimy o poważnych rzeczach, a ty ciągle wyśkakujesz z głupstwami. Co znaczy parę groszy, jeżeli jutro mozesz się stać kanarkiem? Będziesz śpiewał melodie.

— Ale zwróć mi...

— Ach! Materialisto! Jak mozesz wspominać takie ziemskie sprawy, kiedy chodzi o wieczność? Ja nie mogę teraz zaimować się pieniędzmi. Głowa moja nad czym innym pracuje. a myśl moja buja w obłokach. Mam wrażenie, że sobie przy-

W Bethume we Francji mieszka górnik Francois Pellier, który jest chorobliwie zazdrosny o swoją żonę. Posiadał on młodą, ładną żonę, której strzegł jak oka w głowie i szpiegował ją jak mógł, będąc przekonany, że go zdradza.

Pomimo, że nie mógł jej przyłapać na zdradzie, pomimo, że żona zaklinała się na wszystkie świętości, że jest mu wierna, Pellier nie odstępował od swego i był w dalszym ciągu świę-

cie przekonany, że go zdradza. Największą dla niego udręką były chwile, które spędzał poza domem przy pracy. Znajdując się bowiem pod ziemią, nie mógł śledzić żony, a był zbyt biedny na to, aby wynająć detektywa, który by się nią „opiekował” podczas jego nieobecności.

W końcu Pellier, który nie mógł z tego powodu zasnąć spokojnie, wpadł na szczęśliwą myśl. Sporządził dla żony coś w rodzaju kombinazy z grubego płótna,

która przy szyi, przy kostkach u nóg i przegubach u rąk była zaopatrzona w żelazne kółka, przez które można było przeciągnąć łańcuch i kłódki. Strój ten pani Pellier musiała nałożyć na siebie, gdy mąż udawał się do kopalni, a następnie górnik zamknął wszystkie kłódki.

Przez kilka dni sterroryzowana przez chorobliwie zazdrosnego męża pani Pellier zgadzała się na wkładanie tego stroju. Ale czwartego dnia zbuntowała

się. Gdy opuścił mieszkanie, zaczęła wzywać pomocy. I zaraz zjawił się jakiś nieznajomy, który rozbił kłódki i oswobodził ją z jej „wizytacji”. Pani Pellier odpowiednio odwdzięczyła się nieznajomemu: Uciekła z nim, porzucając męża.

Można sobie wyobrazić wściekłość zazdrosnego górnika, gdy wróciwszy do domu, stwierdził, że kłódki na stroju żony są rozbite, a pięknej małżonki nie ma.

Gdy jedna siostra sjamska kocha  
i dla drugiej trzeba znaleźć amanta

Siostry sjamskie. Violet i Daisy Hilten zamierzają wyjść za mąż. Zewnętrznie są one do siebie bardzo podobne, ale życie duchowe każdej z nich toczy się inną drogą i każda z nich posiada swoje upodobania. Muszą one jednak stale przebywać w swoim towarzystwie. Tak więc ułożyły sobie życie, aby sobie go wzajemnie nie zatruwać i jedną dla drugiej ustępuje.

Wszystko to działo się do chwili, gdy jedna z nich, mianowicie Violet, zakochała się w pewnym dyrygencie. Również i dyrygent odwzajemnił się jej w uczuciach, jest ona bowiem wyjątkowo piękna i inteligentna, i postanowił ożenić się z nią, pomimo że w pewnym stopniu musi ożenić się zarazem i z jej siostrą. Jedynie na pewną trudność napotykały spotkania narzeczonych. Zawsze bowiem odbywały się w obecności trzeciej osoby, co ich straszliwie krępowało. A Daisy, która musiała

asystować zakochanym, nudziła się śmiertelnie.



„OLLA” GUM...? to najpewniejszy środek ochronny!

Stan ten stał się dla nich nieznośny i należało znaleźć jakieś wyjście. Wyjście było zasadnicze tylko jedno: należało znaleźć narzeczonego dla Daisy. Wprawdzie cztery osoby będą wówczas przebywać w jednym pokoju, ale każda para będzie zajęta sobą i nie będzie zwracała uwagi na drugą.

Po krótkich poszukiwaniach znaleziono narzeczonego dla Daisy. Jest to młody bokser angielski, przebywający w Chicago. Ponieważ Daisy jest również bardzo ładna, zakochał się w niej po uszy i zamierza się z nią żenić.

Ślub obu par odbędzie się już wkrótce.

Nowy typ miny morskiej  
wynaleziony przez tajemniczego inżyniera

Z Nowego Jorku donoszą, że pewien inżynier amerykański z Gloster w stanie Massachusetts opatentował nowy typ miny morskiej. Nazwisko inżyniera jest trzymane w tajemnicy, ponieważ jego wynalazek posiada ogromne znaczenie dla floty amerykańskiej. Flota amerykańska będzie bowiem już w najbliższej przyszłości wyposażona w tę broń, którą nazwano „wracającą miną”.

Morska mina jest jedną z najdroższych broni współczesnych i zarazem jedną z najgroźniejszych dla przeciwnika. Z tego względu wszystkie państwa szukają środków, aby żaden pocisk nie został wystrzelony na próż-

no, ponieważ kosztuje on bardzo dużo. Tak na przykład w japońskiej flocie używa się tak zwanej „miny śmierci”, która jest dwa razy większa od normalnej miny. Mina jest kierowana przez oficera, który jest umieszczony w jej wnętrzu i jest skazany na śmierć. Ale wzmianka o istnieniu stuprocentowa pewność, że mina osiągnie celu i uszkodzi nieprzyjacielski okręt.

Inny sposób kierowania minami był w ubiegłym roku przedłożony amerykańskiej admiralicy. Wynalazca proponował kierować nimi za pomocą fal radiowych. W praktyce jednak wynalazek nie dał oczeki-

wanych po nim wyników i porzucono go.

Opatentowany obecnie typ miny różni się tym od poprzednich, że mina po wystrzale zostaje związana z punktem, z którego ją wystrzelono przy pomocy stalowej liny, pozwalającej zmieniać kierunek miny. Jeśli mina nie osiągnie celu i nie eksploduje, można ją za pomocą liny wciągnąć na pokład okrętu i po raz drugi wystrzelić.

Jak donoszą z Nowego Jorku, próby z „wracającą miną” dały doskonałe wyniki i wkrótce nowy typ miny będzie używany na wszystkich okrętach floty amerykańskiej.

Najmłodszy władca w Europie  
Jest nim 15-letni Król Jugosławii, Piotr

Król jugosłowiański Piotr, który liczy obecnie 15 lat, jest najmłodszym władcą w Europie. Książę regent Paweł, który osobiście czuwa nad wychowaniem króla, dba o to, aby był

on wychowany według zasad najbardziej demokratycznych i poznał wartość pracy. Z tego względu król dostaje bardzo mało na swoje wydatki osobiste. Wyplaca mu się zaledwie dwa-

naście złotych tygodniowo. Wolno mu jednak zwiększać swoje dochody pracą swoich rąk. I młody król z zapalem oddaje się stolarstwu.

Ostatnio wraz z młodszym bratem i jednym z kolegów skonstruował nowy typ beczki, która nie przepuszcza wody. Wymyślił on również cały szereg drewnianych zabawek, które pozwala mu się sprzedawać.

Jego towarzysz zabaw nie jest synem księcia, ani wielkiego arystokraty. Jest to syn szewca, Kosticza. Ciągłe widzi się ich razem. Razem omawiają „plany” przyszłych prac, razem piją, heblują i wykańczają wyprodukowane przez siebie przedmioty.

Książę Paweł z uśmiechem wyraża się o nich w następujący sposób:

— O to przyszły król i jego demokratyczny minister w miniaturze!

## Niezwyczajny park

W pobliżu Frome w pewnej odległości od głównej szosy, leży tajemniczy park, w którym znajdują się bardzo stare drzewa, liczące co najmniej po sto lat. Park ten jest otoczony wysokim parkanem. Po środku parku stoi bardzo ładny dom w stylu włoskim, który od lat świeci pustkami.

W parku jednak wre życie. Zgodnie z wolą właściciela tego parku nie wolno na jego terenie zabijać żadnego zwierzęcia. W parku więc żyją tysiące królików. Również i wszelkiego rodzaju dzikie ptaki obrały sobie park na „miejsce zamieszka-

nia”. Poza tym jest tam kilka krów, które rozrosły się do nieproporcjonalnych rozmiarów, jak i kilka dzikich koni.

Mieszkańcy Morstonu nie śmiają wejść na teren parku, aby nie przeszkadzać zwierzętom, które zgodnie z wolą właściciela parku, mają tam żyć zupełnie nieskrępowanie. A co najciekawsze, nikt nie wie, kim jest ten właściciel, który od lat nie daje o sobie znaku życia i mieszkańcy Morstonu na swój koszt reperują parkan parku, aby zwierzęta przebywające na jego terenie, nie mogły się stamtąd wydostać.



PEŁNA TABELA LOTERII
Czwarta klasa - 3-ci dzień ciagnienia

Table with lottery numbers, categorized by prize amount (e.g., 'Wygrane po zł. 250.', 'GŁÓWNE WYGRANE.').

Table with lottery numbers, categorized by prize amount (e.g., 'Wygrane po zł. 250.', 'GŁÓWNE WYGRANE.').

Table with lottery numbers, categorized by prize amount (e.g., 'Wygrane po zł. 250.', 'GŁÓWNE WYGRANE.').

Table with lottery numbers, categorized by prize amount (e.g., 'Wygrane po zł. 250.', 'GŁÓWNE WYGRANE.').

III ciagnienie

Wygrane po zł. 250.

Table with lottery numbers under the heading 'III ciagnienie Wygrane po zł. 250.'.

Za namową żony zamordował swą córkę
Potwornych zbrodniarzy aresztowano

Cała Bydgoszcz znajduje się pod wrażeniem ohydnygo mordu dokonanego przez bezrobotnego Dominika Jankowskiego.

W niedzielę w czasie nieobecności żony, Jankowski zabił dziecko. Po dokonaniu zbrodni opuścił mieszkanie i udał się na spotkanie żony.

Od razu zrodziło się podejrzenie że Jankowscy zabili dziecko i oburzeni mieszkańcy baraków chcieli zliczować zbrodniarza.

Postrach Bukowiny wpadł w ręce władz wraz z całą bandą

CZERNIOWCE. Zandarmeria w Starożyńcu ujęła szajkę bandycką złożoną z 49 osób, która grasowała od roku 1925 pod przewodnictwem niejakiego Danyli Vlada i była postrachem całej Bukowiny.

Banda dokonała niezliczonych rabunków, morderstw. Policja oblicza, że łączny bandy stało się przeszło 10 milionów lei.

Cieśliński, nie przeczuwając podstępny, posiadał. Była to ostatnia droga jego życia.

Uroczysty pogrzeb ofiar napadu na Munkacz

BUDAPESZT. Węgierska Agencja telegraficzna komunikuje: W niedzielę po południu odbył się w Munkaczu uroczysty pogrzeb ofiar napadu z dn. 6 b. m.

Deputowany Vozary podniósł w przemówieniu, iż napadu dokonali wojska czeskie po drobnych zwojach przygotowaniach, co stało się dowiedzione bez wszelkiej wątpliwości.

Żona w roli potwornej zbrodniarki

Współ z rodzicami zmasakrowała bestialsko swego męża

Wczoraj ławę oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Warszawie zajęła cała rodzina Edwarda Cholewickiego.

W dniu 17 października ub. r. Cholewicki wraz z córką przybyli do mieszkania Cieślińskiego. Nie zastano go w domu.

Gdy tylko wszedł do mieszkania teściów, jakby na jakiś sygnał Cholewicki uzbroił się w młot, siekiere, łom żelazny.

Wszyscy zgodnie zmyli z podłogi do kubła strumienie krwi, kubał ten wyniesiono na podwórze i zawartość wylano do prze wodów kanalizacyjnych.

Wobec wydanego przez Czechów zakazu dostępu do miejskiego cmentarza w Munkaczu, znajdującego się poza linią demarkacyjną, pogrzeb odbył się na innym cmentarzu.



1914 TADEUSZ RYŚ



## PRZEZ KREW I ŁZY

WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ  
O WOJNIE, BOHATERSTWIE I MIŁOŚCI

1918



Było to w roku 1914. Młody major austriacki von Merizzi, adiutant wielkorządcy Bośni i Hercegowiny, pozostawał na służbie wywiadu rosyjskiego. Spiskowcy młodoserbscy wydzielili działalność majora. Do majora przybył wysłannik spiskowców i okazał mu dowody jego działalności szpiegowskiej. Za cenę milczenia zażądał by major zamordował znenawidzonego przez lud serbski namiestnika. Major nie wykonał rozkazu spiskowców, zniecierpliwiony przewodca ich, Milan Czabrinowicz posłał do niego swą narzeczoną, Polkę, Anielę Grywińską, która współpracowała z rewolucjonistami. Grywińska zażądała wykonania ultimatum, ale von Merizzi podstępem uciekł za granicę i porwał ze sobą Polkę.

Do Sarajewa nadeszła wiadomość o mających odbyć się w czerwcu 1914 roku manewrach nad granicą austriacko-serbską. Na manewry przybył również austriacki następca tronu arcyksiążę Franciszek, Ferdynand Milan Czabrinowicz zwołał zebranie czołowych spiskowców serbskich, by omówić sprawę zamachu na arcyksięcia. W zebraniu uczestniczył między innymi, Gawryło Pryncyp.

Na zebraniu postanowiono wykonać zamach. Naczelnik organizacji terrorystów młodoserbskich, szef sztabu serbskiego, Apis zatwierdził projekt zamachu.

Arcyksiążę Franciszek, Ferdynand udał się na manewry do Bośni i Hercegowiny, mimo iż uprzedzono go, że spiskowcy młodoserbscy przygotowują zamach. Terrorysta Gawryło Pryncyp zdołał celnym strzałem zamordować Arcyksięcia i jego małżonkę. Policja wykryła spiskowców i skutych w kajdany doprowadzono do więzienia.

Aniela zdołała zbiec z domu von Merizziego i przybyła do Belgradu, skąd udała się pociągiem do Sarajewa. Ale w drodze zaskoczyły ją wielkie, dziejowe wydarzenia.

Na dworze cara chłop sybirski Rasputin zdołał swą siłą hipnotyczną wyleczyć następcę tronu.

Dzięki temu zyskał niezwykły wpływ na Cara i Carycę, nietykalność, którą wykorzystywał, dla brania łapówek i cegły rozpustniczych.

Hrabia Ignatiew, pułkownik carski wyrzucił ze swego mieszkania Rasputina, którego zastał w sypialni swojej małżonki. Chłop sybirski zemścił się, i hrabia został wysłany do Belgradu jako attache wojskowy. Tam rozszedł się z żoną, która wróciła do Petersburga. Po wypadkach w Sarajewie wrócił Ignatiew do Petersburga i w pociągu spotkał się z Anielą, która pokochała od pierwszego wejrzenia. Jechali tym samym przedziałem do Sarajewa.

Dworzec w Sarajewie był pełen policji, żandarmerii i wywiadowców, wobec tego hrabia Ignatiew skłonił Anielę, by udała się w dalszą drogę.

Aniela dowiedziała się w Krakowie o śmierci swej matki, zrozpaczona zgodziła się na propozycję hrabiego i udała się z nim do Petersburga.

Minister spraw zagranicznych Austro-Węgier, hrabia Berchtold otrzymał wiadomość o zamachu na arcyksięcia w Sarajewie. Postanowił zamach ten wykorzystać, dla ostatecznej rozgrywki z Serbią. Ale jego podsekretarz stanu przypominał mu, że cesarz Franciszek Józef przeciwstawił się próbom wojennym.

Rząd Austro-Węgierski wysłał groźne ultimatum do Belgradu, stolicy Serbii, po czym minister Berchtold rozkazał zerwać stosunki dyplomatyczne. Działo się to w porozumieniu z Kaiserem Wilhelmem II. Premier austriacki i minister spraw zagranicznych przybyli do Cesarza Franciszka Józefa z listem mobilizacji do podpisu.

Mimo usiłowań cara, uniknięcia zbrojnego konfliktu wybuchła między Rosją a Rzeszą wojna. Rasputin dowiadując się o tym w szpitalu na Syberii, gdzie leżał po ranach, zadawał mu przez chłopkę Gusiową.

Po wstrząsie nerwowym w Krakowie i Sarajewie zachorowała Aniela w pociągu, w drodze do Petersburga. Hrabia Ignatiew zaopiekował się nią czule, lekarze orzekli, że jej stan — ciężka melancholia — jest zupełnie nieuleczalny.

Rasputin wyleczył Anielę, ale postanowił ją posiadać. W tym celu przez carycę wymógł wysłanie Ignatiewa na front.

Do mieszkania, w którym przebywał w towarzystwie Anieli hrabia Ignatiew, przybył pułkownik żandarmerii i aresztował go za uchylanie się od spełnienia obowiązku służbowego. W komendzie wojskowej Ignatiew tłumaczył się przed sędzią śledczym w randze generała, że zapadł na chorobę umysłową. Generał zapytał go, czy jest już obecnie zupełnie zdrow.

W końcu odrzekł:

— Tak, jestem już zupełnie zdrowy..

Nie zważając na taką odpowiedź hrabiego, został Ignatiew nazajutrz zbadany przez specjalną komisję psychiatrów, która stwierdziła, że jest on całkowicie zdrowy, natomiast jest zupełnie wyczerpany nerwowo po jakiejś chorobie, którą trudno ustalić, bądź też po jakim wstrząsie nerwowym.

Wobec tego, że stwierdzenie komisji lekarskiej pokrywało się z protokołem, przesyłanym przez starego generała, który dodał od siebie że o ile mu wiadomo, hrabia rozszedł się ze swą żoną, o którą był gorliwie zazdrosny, i że żona jego żyje z jego bratem, księciem Trubeckim — hrabia Ignatiew został zwolniony. Sprawa o depezę została umorzona. Wypuszczono go z wojskowego więzienia, gdzie przebywał siedem dni, na wolność. Wraz z aktem zwolnienia, otrzymał przydział na front, gdzie miał

przyjąć dowództwo nad pułkiem, który walczył pod Łodzią.

Natychmiast po opuszczeniu więzienia i otrzymaniu nakazu udania się na front, wyjechał hrabia Ignatiew na Fontankę Nr. 62 do pani Darmatow, gdzie sądził, że zastanie Anielę. Wzburzony, z niepokojem w sercu, szedł na górę po schodach, wzburzenie jego wzrosło jeszcze bardziej, gdy zapukał do drzwi.

Drzwi otworzyła mu pani Darmatowa: była to już siwa staruszka, o pomarszczonej twarzy, na której znać jeszcze było resztki przekwitłej urody.

— Ach, to pan, hrabio! Bardzo proszę, Aleksej Iwanowicz! — zaprowadziła go uprzejmie do mieszkania.

Hrabia wszedł do skromnego, ale starannie urządzonego saloniku.

Rozglądał się wokół, szukając Anieli.

— Jak się pan czuje, Aleksej Iwanowicz? Dawno już hrabiego nie widziałam — uśmiechała się uprzejmie staruszka. — Zapewne sprowadza pana do mnie jakiś interes, jakaś pilna sprawa?

— Właśnie, gdzie jest panna Aniela? — Przyśtaąpił hrabia od razu do rzeczy, rozglądając się wokół po salonie.

Pani Darmatow spogląda na hrabiego zdziwiona.

— Bardzo pana przepraszam... Czy chodzi panu o moją córkę?... Ale ona wcale nie nazywa się Aniela... Jak widać już, tyle lat minęło, że pan zapomniał jej imienia... Moja córka nazywa się Wiera... Pan ją zwykle nazywał Wieroczką...

Hrabia zadrżał.

— Nie chodzi mi w danym wypadku o pannę Wierę... Mam na myśli pannę Anielę, która mieszka u pani...

— Hrabio zapewniam pana że jest pan w błędzie, u mnie żadna taka pani nie mieszka... — Pani Darmatowa spoglądała zdziwiona na hrabiego.

— Czy do pani nie zgłosiła się niejaka panna Aniela, która miała powołać się na mnie, aby czasowo tu zamieszkać? — zapytał, drżąc całym, hrabia Ignatiew.

— Nie, żadnej panny tu nie było...

— Grywińska, Aniela Grywińska, brzmi jej imię i nazwisko. — Ignatiew sądził w pierwszej chwili, że Aniela nie podała swego imienia.

Ale i ta nadzieja po chwili przysła.

— Nie, Aleksej Iwanowicz, nie było u mnie kobiety ani o takim imieniu ani o takim nazwisku, i w ogóle nikt się ostatnio na pana nie powoływał...

— Cóż pani powiada! — twarz Ignatiewa pokryła się śmiertelną bladością.

— Co się stało, hrabio? — spoglądała stara, siwa kobieta wystraszonym wzrokiem na hrabiego. — Kim jest ta kobieta? Czy grozi jej jakieś niebezpieczeństwo?

— Ach, to straszne... — sapie ciężko hrabia, jak człowiek, który szybko biegł po schodach na górę.

Nagle zerwał się z miejsca, rozejrzał się znowu wokół, jak gdyby kogoś szukał i wodząc błędnym wzrokiem po ścianach zapytał:

— A może jest tu u pani taka młoda dziewczyna o kasztanowatych włosach? O wielkich, niebieskich oczach? Może zgłosiła się do dozorki, może nie

zastała pani w domu? — pyta drżącym głosem.

— Dozorca zna mnie zbyt dobrze, gdy się ktoś o mnie pyta, wskazuje natychmiast mieszkanie. Ależ, hrabio, niech mi pan wyjaśni na miłość boską przyczynę swego zdenerwowania...

— Chodzi o to... — mówi urywanymi, niesklesjonymi zdaniem. — Wysłałem tu do pani kobietę, która przebywa po raz pierwszy w Petersburgu... Podałem jej pani dokładny adres... Miała tu być przed ośmiu czy dziesięciu dniami... Kto wie, co się z nią w międzyczasie mogło wydarzyć...

— Ach, tak... — skrzyżowała pani Darmatowa dłonie i potrząsała głową. — A któż to jest? Jakaś krewna?

Hrabia nie potrafił odpowiedzieć. Nie był w stanie wykrztusić ze siebie ani słowa. Wydawało mu się, że za chwilę oszaleje ze wzburzenia. Zimny pot wystąpił na jego czole. Najstraszliwsze myśli uderzyły mu do głowy. A ze wszystkich najokropniejszą była ta, że Rasputin zdołał dostać Anielę w swoje ręce.

„Zamorduję go... Zamorduję go...” — Powziął nagle postanowienie.

Ale w jaki sposób Rasputin mógł ją zdobyć? Powiedział przecież Anieli, aby natychmiast po nim opuściła mieszkanie. Niech wszystko zostawi i uda się do pani Darmatow. A może ludzie Rasputina czekali na nią przed bramą? Może Rasputin wiedział, kiedy oficerowie żandarmerii przybędą, aby go aresztować? A może to wszystko było ukartowane z góry grą chytrego Rasputina?

Hrabia obawiał się, teraz że przestanie panować nad sobą, że oszaleje. Pani Darmatowa spoglądała nań zaniepokojona. Usiłowała uspokoić go:

— No, ta dziewczyna na pewno nie przepadnie... Na pewno ją pan znajdzie... Może zapomniała adresu i zamieszkała w hotelu...

Hrabia Ignatiew pragnął sprawdzić ostatnią możliwość: prosił więc panią Darmatow, aby posłała swą służącą do dozorki z zapytaniem, czy żadna pani nie pytała o jej mieszkanie w ciągu ostatniego tygodnia.

Ale i ta ostatnia iskierka nadziei wkrótce przysła. Dziewczyna powróciła z odpowiedzią, że nikt w ogóle nie pytał dozorki, gdzie mieszka pani Darmatowa.

— Wobec tego... Bardzo przepraszam... — słusnym głosem powiedział hrabia.

— Ach, Aleksej Iwanowicz, niech się pan tak bardzo nie przejmujecie... Ta dziewczyna na pewno nie jest dzieckiem, odnajdzie się — pocieszała pani Darmatow hrabiego — Niech pan posiedzi, napijemy się herbaty... Tanieczka, podaj samowar i konfitury...

— Nie, dziękuję, spieszę się, jadę na front... — pożegnał szybko panią Darmatow.

Zbiegł na dół, jak szalenciec.

Dokąd ma się udać? Co ma uczynić? Gdzie może odnaleźć dziewczynę, która stała się częścią jego życia, jego duszy?

Na podstawie rozkazu generała Zamiatowa ma w ciągu najbliższych dwóch dni zgłosić się w Warszawie w Sztabie Głównym, a po tym wyruszyć natychmiast na front. Za Łodzią toczą się krwawe boje. Rosjanie usiłują za wszelką cenę przeciwstawić się naporowi Niemców na tak ważne przemysłowe miasto. Rosjanie wysyłają tam wciąż nowe pułki; jeśli zaś on tam nie pojedzie, okaże się naprawdę dezertorem... A wtedy czeka go kara śmierci...

Ma więc przed sobą 24 godziny do pozostania w Petersburgu. Jutro o tej porze musi już być w pociągu i udać się do Warszawy.

Czy zdoła w ciągu tych 24 godzin odszukać Anielę? Gdzie ma jej szukać? Może udać się wprost do Rasputina i zawtać go, co uczynił z dziewczyną? Ten cynik wykpi go. Cóż więc ma uczynić?

Hrabia nie może dać sobie rady z różnymi myślami, które kotłują w jego umyśle.

Tak... Najsamprzód uda się do mieszkania, gdzie zostawił Anielę, kto wie? Może tam pozostała?

Nowy strumień nadziei ożywił jego myśli. Może nagle zachorowała? Może dlatego pozostała nadal w tym samym mieszkaniu?

Hrabia wszedł do dorożki i kazał zawieźć się do mieszkania Anieli.

(Dalszy ciąg jutro).

CZYTAJCIE

NOWEGO  
SPORTOWCA



# Samoloty lotnicze groźniejsze od trujących gazów

Rola lotnictwa wojskowego po wojnie światowej zajęła znaczenie dominujące. Wszystkie państwa rozpoczęły gigantyczny wyścig zbrojeń powietrznych i tak:

## Francja.

Jak podaje France Militaire, na ostatniej wystawie lotniczej w Paryżu wystawiony był samolot myśliwski C. A. O. 200, w który ma być wyposażone lotnictwo francuskie. Jest on zaopatrzone tylko w jeden silnik Hispano-Suiza 860 koni, umożliwiając osiągnięcie szybkości 550 km/godz. na wysokości 4.000 m.

## Anglia.

Nowy samolot myśliwski Hawker Hurricane ma silnik Rolls-Royce'a 1050 koni, rozwija szybkość 565 km/godz., a przy wietrze z tyłu nawet 650 km. Pułap 10.000 m, uzbrojenie 4 karabiny maszynowe z przodu i kilka z boków.

## Nowy silnik dla dużych wysokości

Jak wiadomo, jedną z największych przeszkód do lotu na dużych wysokościach był brak odpowiedniego silnika. Odtąd, jak, podaje Krasnaja Zwiezda w Szwecji został zbudowany silnik, umożliwiający loty na wysokości 12 — 18 km z szybkością około 750 km/godz.

## Lotnictwo polskie

Cała prasa francuska podkreśla wielkie walory przystających na wystawę w Paryżu polskich samolotów, stwierdzając równocześnie, że polska pod względem konstrukcji samolotów zajmuje jedno z czołowych miejsc w Europie.

## Ćwiczenia przeciwlotnicze Włochy. Sztuczna mgła przy obronie przeciwlotniczej

Zastosowanie jej podczas ćwiczeń w Neapolu umożliwiło osłonięcie całego miasta, portu i otaczających wzgórz. Wcale nie różniła się ona swym wyglądem od mgły naturalnej, nie przeszkadzała oddychaniu i utrzymywała się nad miastem w przeciągu kilku godzin.

## Stany Zjednoczone A.P. Doświadczenia z ćwiczeń przeciwlotniczych, odbytych w październiku 1938.

Pomimo zasięgu reflektorów wzniosł do 7 km, dużo bombowców w nocy będących na mniejszych wysokościach, nie wykryto. Przy zadymieniu pewnych obiektów okazało się, że konieczne jest również zamglenie dróg do nich wiodących. Wypróbowano nowe aparaty podsluchowe oraz reflektory 150 cm o sile 800 milionów świec. Do obrony używano głównie armat kalibru 3 cali, z których nowoczesne mają szybkostrzelność 20 — 25 strzałów na minutę i zasięg wzniosł do 8 km. Jak zapewniają Amerykanie, technika strzelania przeciwlotniczego stała u nich tak wysoko, że obecnie do zestrzelenia jednego samolotu potrzeba tylko 24 strzałów i to na wysokości 3600 — 4500 m. (Jeżeli to odpowiadało rzeczywistości, to przecież są to wyniki strzałów w warunkach pokojowych. Nie zapominajmy jednak, że w końcu wojny światowej Francuzi obliczali na strącenie jednego samolotu 3000 pocisków artyleryjskich, a Amerykanie nieco ponad 600). Do o.p.l. na małych wysokościach używano karabinów maszynowych z zasięgiem około 1,5 km i szybkostrzelnością 750 strzałów na minutę. Wadą ich jest, że nie miały pocisków wybuchowych. Dlatego lepsze są działka małokalibrowe z takimi pociskami i szybkostrzelnością około 120 strzałów na minutę.

## Doświadczenia z wojny hiszpańskiej

Wojna ta wykazała ogromne znaczenie pozycji obronnych, nawet słabo umocnionych. Zdobyć ich wymagało wielokrotnej przewagi w ludziach, uzbrojeniu i amunicji.

Kośćcem obrony, jak zawsze,

jest broń samoczynna, doskonale zamaskowana i często zmieniająca swe stanowiska. Bardzo skuteczne okazały się linie obronne na przeciwstokach, zatrzymujące nieprzyjaciela na nu grzbiecie i ułatwiające ostrzeliwanie jego przez artylerię.

Miasta i wsie, nawet przy wielokrotnej przewadze nacierającego, stają się niezmiernie trudne do zdobycia. Uwypukliło się to przy natarciu na Madryt, Alkazar i inne miejscowości. Przy braku artylerii ciężkiej u nacierającego (kal. 20 cm), głębokie schrony i piwnice i okazały się nie do zniszczenia. Dzięki temu walka nawet o małe miejscowości trwała tygodnie i miesiące a do zdobycia ich trzeba było użyć silnej artylerii, czołgów i lotnictwa.

## Zjazd wędkarski w Warszawie

W końcu stycznia odbędzie się w Warszawie doroczny zjazd delegatów Towarzystw Wędkarskich zrzeszonych w Polskim Związku Towarzystw Wędkarskich R. P. Na zjeździe tym zostaną dokonane wybory władz Związku na rok następny oraz ustalone wytyczne działalności związku na rok 1939. Na zjazd ten wyjadą z Piotrkowa znani działacze na polu ochrony rybołówstwa pan prezes T-wa Pachy i energiczny sekretarz p. Królak.

## Łódź dochodzi do miliona mieszkańców

Zestawienia cyfrowe Wydziału Statystycznego Zarządu Miejskiego w Łodzi, sporządzone ostatnio, stwierdzają, że w roku 1938 liczba mieszkańców wzrosła o 9 980 i na dzień 1 stycznia 1938 roku Łódź liczyła 627 194 mieszkańców. W związku z tym planuje się przyłączenie do Łodzi kilku podmiejskich okręgów, tak że Łódź liczyłaby w sumie 800 000 mieszkańców.

## Z żałobnej karty

W Piotrkowie zmarła śp. Maria Nowicka, przeżywszy lat 84.

Zmarła jeszcze za czasów okupacji rosyjskiej była przełożoną pierwszej polskiej szkoły w Piotrkowie i wychowała szeregiem pokoleń w duchu patriotycznym.

Cześć Jej pamięci!

## Na fal radiowej

### Więcej lucerny

Hodowla jest obok uprawy roli najważniejszym źródłem dochodu ludności wsi stanowi w całokształcie gospodarki narodowej pozycję bardzo poważną. W hodowli zwłaszcza

przemawiał prezes Aleksander Wesołowski.

Wśród miłego nastroju zebrani spędzili kilka godzin. Po oplatku odbyła się zabawa tańeczna.

## Nowy rozkład jazdy autobusów

autobusy odchodzi

do Łodzi przez Sroek: 630, 910, 1010, 1245, 1610, 2022  
przez Wołę Kamocką: 730, 1100, 1410, 1800, 2115.  
do Sulejowa: 740, 900, 1100, 1215, 1430, 1435, 1625, 1810, 1915, 2025, 2100.

## Kronika Tomaszowska

### Tomaszów będzie wodociąg

Zarząd Miejski został podomiony przez inż. Wędkowskiego o ukończeniu projektów wodociągów dla m. Tomaszowa. Projekt wodociągów inż. Wędkowskiego będzie szczegółowo rozpatrzony przez kolegi specjalistów przy Związku Miast Polskich.

Na pokrycie kosztów inwestycji, Zarząd Miejski postanowił w Funduszu Prac pozyskanie pożyczki długoterminowej w wysokości zł 200. Pożyczka udzielona byłaby w warunkach przy oprocentowaniu 2 w stosunku rocznym. Kto ta przewidziana jest na krycie robót w pierwszym i drugim wódociągach: Nie mniej od tego miasto otrzymało już pożyczkę z Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Tak więc do inicjatywy Zarządu Miejskiego miasto Tomaszów ma mieć dobrą wodę do picia.

### Psalterz Królowej Jadwigi odczyt przez radio

Dnia 10 stycznia o godz. 16.50 zostanie przez Radio odczyt dr. Witolda Taszyckiego prof. U. J. K. p. T. „Psalterz Królowej Jadwigi”. Z okazji wydania przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich wspaniałego zabytku języka polskiego jakim jest psalterz t. zw. „jański” opowie prof. Taszycki dzieje tej sławnej księgi poświęconej przez pracowników mnichów ze Śląska dla doświadczenia zakon — Królowej Jadwigi.

### Urozmaicone koncerty solistów przed mikrofonem

Wtorkowy program radiowy zapowiada kilka koncertów listów, z których każdy posiadać będzie odrębny charakter. O godz. 16.30 usłyszą radioluchy bardzo efektowne, tużowskie transkrypcje fortepianowe Liszta utworów Schuberta, Wagnera i Schumana. Wykona je pianista Edmund Rösler. Koncert wiolonczelowy o godz. 17 Dezyderiusza Dąbrowskiego nosi tytuł „Romans”; artysta odegra romans wiolonczelowy Wieniawskiego i Svendsena, utwory, których nastroj odpowiada nazwie. Wieczorny koncert o godz. 22.15 przyniesie artyście i uderza plastyką tematów i przedziwną związłością formy. Utwory te wykonają: Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. K. Hardulaka i pianistka Irena Niemczewska.

## Zmiany w kolejowym rozkładzie jazdy

Z dniem 9-ym b. m. wchodzi w życie nowy urzędowy rozkład jazdy na kolejach państwowych, uwzględniający zmiany w ruchu pociągów pasażerskich w wyniku międzynarodowej konferencji, odbytej w Warszawie w dniach od 14 do 17 grudnia.

Zmiany te dotyczą w szczególności ruchu z Zaolziem oraz ruchu międzynarodowego ze środkową i południową Europą przez Bogumin — Cieszyn — Jabłonków — Czacę.

Przejdzie do nowego rozkładu nastąpi w nocy z dnia 8-go na 9-go b. m. Od tej daty zaprowadza się między Warszawą i Budapesztem i odwrotnie 2 bezpośrednie połączenia pośpieszne z odejściem z Warszawy o godz. 7.35 i 22.05 i przejściem do Budapesztu o godz. 23.28 i 14.10; z powrotem odjazd z Budapesztu o godz. 7.15 i 15.25, przyjazd do Warszawy o godz. 23.33 i 8.23.

W Budapeszcie pociągi te są skomunikowane z pociągami

pośpiesznymi do Beogradu, Sofii, Anten, Stambułu i odwrotnie.

W pociągach nocnych kursować będzie między Warszawą i Zylina wagon sypialny klasy 1, 2 i 3.

Te pociągi pośpieszne mogą być wyzyskane również w ruchu z Zaolziem przez Bogumin — Karwinę — Cieszyn i Jabłonków.

## Oplatek u Rzemieślników

W siedzibie Związku Rzemieślników Chrześcijan w Piotrkowie przy ul. 3 Maja 12, odbył się w ubiegły piątek tradycyjny oplatek. Uroczystość tą zaszczylił swą obecnością ksiądz dziekan Józef Goździk, które wygłosił o kolicznościowe przemówienie, składając rzemieślnikom Piotrkowskim i ich rodzinom serdeczne życzenia.

Z ramienia rzemieślników

Kino - Teatr  
**CZARY**  
Piotrków Tryb.  
Legjonów 11

Dziś dawno oczekiwany arcyfilm produk. francuskiej  
**Sacha Guity i Jacqueline Pelubac**  
**Romans szulera**  
Wspaniały film sensacyjny. Tragedia życiowa  
Popołudniówka o g. 3. FLORIAN  
Początek o g. 5 pp. w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

Kino - Teatr  
**ROMA**  
w Piotrkowie  
Al. Maja 11.

Dziś! Wielka uczta dla miłośników kina. Dziś!  
**Dla dzieci — cudowna bajka.**  
Dla starszych — niezapomniana rozrywka. Pierwszy pełnoprogramowy film kolorowy Wł. Disneya, a w języku polskim pt.  
**Królowna Śnieżka**  
Film ten kosztował 2 mil. dol. Bilety wolnego wstępu nieważne.  
Popołudniówki o godz. 3 Naga prawda  
Początek o godz. 5 pp. w niedziele i święta o godz. 3 po poł.